

Grupowo na bruku

18 lutego 2017

O ponad 50 proc. wzrosła w zeszłym roku liczba zwolnień grupowych – i to pomimo poprawy sytuacji na rynku pracy.

Po kilku latach spadku liczby pracowników zwalnianych w tym trybie, ubiegły rok przyniósł nieprzyjemną niespodziankę. Według danych udostępnionych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pracodawcy zgłosili w tym czasie do zwolnienia 35,1 tys. osób, o 42 proc. więcej niż rok wcześniej. Jeszcze gorzej wygląda liczba faktycznie przeprowadzonych zwolnień grupowych – objęły w sumie 22,4 tys. osób, co rok do roku oznacza wzrost o 54 proc.

Jak pisze portal gospodarka.dziennik.pl, ministerialne podsumowanie wskazuje, że największe zwolnienia grupowe w 2016 r. odnotowano w sekcji handel hurtowy i detaliczny, gdzie objęły 5,6 tys. osób. Dalej znalazły się przetwórstwo przemysłowe z 4,7 tys. oraz działalność finansowa i ubezpieczeniowa, w których pracę w tym trybie straciło 3,6 tys. osób. Także w zgłoszeniach zwolnień grupowych do urzędów pracy dominowały te trzy branże. Zwolnienia w handlu to efekt upadłości dużych sieci spożywczych, m.in. Almy i MarcPolu. W 2016 r. w handlu zbankrutowały w sumie 192 firmy, o 13 proc. więcej niż rok wcześniej.

Źródło: NowyObywatel.pl